Nr. 482. Kraków. Poniedziałek 25 Września 1916. Rok XXXV

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	53 kor. — h.	15 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 60 „	3 „ 30 „
z dwurazową	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	66 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1573.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 637 484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopsera i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. Biuro dzienników M. Hopsyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników A. Bachstab ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmiedt (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Obrady poselskie w Wiedniu.

(Koresp. wł. »N. Reformy«).

Wiedeń, 22 września.

Z powodu obrad komisyi gospodarczych i komisyi politycznej Koła polskiego, zjazd posłów zwłaszcza demokratycznych, był bardzo liczny.

Z komisyi gospodarczej Koła polskiego.

Na posiedzeniach komisyi gospodarczej referowali posłowie dr Leo i Długosz o czynnościach komisyi, poczem wywiązała się dłuższa dyskusya, w której kilku posłów poruszyło także sprawy uchodźców. Podniesiono, że uchodźcy z Siedmiogrodu otrzymują zasiłek w wysokości 2 K dziennie, podczas gdy uchodźcy z Galicyi pobierają 1 K dziennie.

Br Battaglia przedstawił w dłuższym referacie dotychczasową czynność Centrali dla odbudowy kraju.

Bank miejski, jak wiadomo, już w najbliższym czasie rozpocznie swoją czynność. W najbliższych dniach minister skarbu zamianuje 3 członków rady administracyjnej a Związek miast wyśle 6 członków do rady administracyjnej, poczem nastąpi nominacya dwóch dyrektorów Banku. Trzeciego dyrektora, który ma być przewodniczącym obrad dyrekcyi, mianuje rada administracyjna.

Sprawa podwyższenia podatków była również przedmiotem dyskusyi. Postanowiono wysłać deputacyę do prezydenta ministrów hr Stuergkha i przedstawić niemożliwość ściągania podwyższonych podatków w tych częściach Galicyi, które poniosły ogromne szkody z powodu wojny. Deputacya jeszcze tego samego dnia przyjętą została przez prezydenta gabinetu, i spodziewać się należy uwzględnienia tej słusznej prośby.

Uchwały komisyi politycznej.

Wielkie zajęcie budziły rozprawy komisyi politycznej, które toczyły się przez dwa dni i dopiero dziś, późnym wieczorem się skończyły. Uchwały powzięte świadczą, że Koło polskie zamierza w najbliższym czasie rozwinąć bardzo żywą akcyę polityczną w wielu kierunkach i w ściśle wejść porozumienie z reprezentantami Królestwa polskiego, do czego wkrótce nadarzy się sposobność. I dlatego też nie przyszło do głosowania nad wnioskami posłów Moraczewskiego i Marka, które uznano za przedwczesne.

Jednomyślność panowała w sprawie reaktywowania parlamentu i delegacyj. Na podstawie uchwalonego wniosku posła Daszyńskiego, Koło polskie dążyć powinno do jednolitego w tej sprawie postępowania przez porozumienie z innemi stronnictwami. Jak wiadomo, niemiecki Związek Narodowy, aczkolwiek słabą większością, oświadczył się za uruchomieniem parlamentu i delegacyj i tylko chrześcijańsko-socyalni jeszcze zajmują w tej sprawie stanowisko dwuznaczne. W kołach parlamentarnych tłómaczą opozycyę części Związku narodowego niemieckiego i partyi chrześcijańsko-socyalnej przeciw zwołaniu parlamentu względami mandatowemi. Obawiają się, że musieliby głosować za nowemi, wysokiemi podatkami, które nigdy nie są popularne. Posłowie ci zapominają jednak, że podatki bez względu na parlament, będą zaprowadzone, a nawet już zostały w życie wprowadzone, podczas gdy parlament miałby wogóle bardzo obszerne pole działania, zwłaszcza na polu aprowizacyi. Wobec tego jednak, że także stronnictwa Izby panów bardzo usilne rozwijają starania o zwołanie parlamentu, spodziewać się należy, że mimo sporu niektórych grup poselskich, akcya uruchomienia parlamentu nie pozostanie bez skutku.

Komisya polityczna powzięła następujące uchwały:

Wnioski przedstawione przez dr Lea:

Ponieważ powzięcie postanowienia w sprawie polskiej, odpowiadającego obecnej sytuacyi wymaga — po otrzymaniu autentycznych oficyalnych wyjaśnień — porozumienia z Królestwem polskiem, komisya polityczna Koła polskiego uważa za przedwczesne przystąpić obecnie już do uchwał merytorycznych, odnoszących się do tych spraw i wzywa Prezesa Koła do użycia odpowiednich kroków, celem pozyskania tych autentycznych wiadomości i zainicyowania porozumienia się z reprezentantami Królestwa polskiego.

Celem zapewnienia Kołu polskiemu i Polakom w ogólności należnego im wpływu na tok spraw politycznych w monarchii, komisya polityczna uznaje potrzebę podjęcia jak najenergiczniejszej akcyi celem:

1) reaktywowania parlamentu i delegacyi;

2) przywrócenia Polakom należnego im udziału w rządzie państwowym;

3) wprowadzenia napowrót urzędników polskich na stanowiska wróżnych władzach centralnych, które przed wojną obsadzone były przez Polaków;

4) powołania polskich urzędników do współdziałania przy załatwianiu w rządzie austryackim i rządzie wspólnym, oraz przy władzach wojskowych ważnych spraw politycznych i administracyjnych, dotyczących polskich interesów politycznych i narodowych.

Ponadto uchwalono następujące wnioski p. Daszyńskiego:

Komisya polityczna uważa za zadanie pierwszorzędnej wagi, żeby wejść w ścisłe porozumienie z reprezentantami narodu węgierskiego, tak stojącymi po stronie rządu, jak i będącymi w opozycyi. Celem tego porozumienia ma być uzyskanie poparcia sprawy polskiej u mocarstw centralnych i wszystkich innych, które będą decydowały o utworzeniu państwa polskiego.

Komisya polityczna uchwala przedłożyć Kołu polskiemu wniosek, aby w jak najkrótszym czasie został zwołany parlament austryacki i aby wybrano delegacye. Prezydyum powinno w tym celu porozumieć się ze stronnictwami parlamentu celem jednolitego postępowania.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego)

Wiedeń, 25 września.

Urzędowo donoszą dnia 24 września 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front rumuński: W obszarze przełęczy Vulkan odrzucono rumuńskie ataki. Koło Nagyszeben (Sybin) i na siedmiogrodzkim froncie wschodnim nic ważnego.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Na wschód i północ od Kirlibaby kontynuuje nieprzyjaciel z zaciętością swe ataki. Na wschód od wspomnianej miejscowości zatrzymano jego masy po nieznacznych początkowych sukcesach i odparto dalsze ataki. Na południowy zachód od stadniny Łuczyna załamało się także wczoraj silne rosyjskie uderzenie, siódme w ostatnich dniach, — przed frontem budapeszteńskich honwedów. W obszarze Ludowej znowu odebrano z powrotem nieprzyjacielowi osiągnięte przez niego w ostatnich walkach korzyści.**

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Między Zborowem i najgórniejszą częścią Seretu pędzili Rosyanie, po trwającem całe dnie przygotowaniu artyleryjskiem, wczoraj nowe, znaczne siły do ataku. Po odparciu kilku masowych uderzeń, po południu udało się im na północny wschód od Perepilnik wtargnąć do naszych linij. — Nocny kontratak po zaciętych walkach doprowadził do zupełnego odzyskania wszystkich pozycyj. Wzięto przeszło 700 jeńców i zdobyto 7 karabinów maszynowych. Krwawe straty nieprzyjaciela odpowiadają jego zwykłemu sposobowi walczenia.**

Włoski teren wojenny.

W południowym odcinku płaskowzgórza Krasu przyszło do walk wręcz, podczas których nasze wojska zdobyły jeden karabin maszynowy.

Na froncie Fassańskim odparto ogniem atak nieprzyjacielskiego batalionu na nasze stanowiska na Gardinal.

Jak obecnie stwierdzono, wysadzenie wierzchołka Cimone kierowane doskonale przez nadporucznika Mlakera, mimo jego zranienia, odniosło niszczący skutek. Jedna włoska kompania została zupełnie zasypana. Oddziały pułku piechoty nr. 59 objęły inne części zaskoczonych oddziałów z boku i tyłu. Liczba wziętych do niewoli podniosła się do 427, zdobyto też dwa karabiny maszynowe. Monte Cimone znajduje się odtąd w żywym ogniu nieprzyjacielskiej artyleryi.

Południowo-wschodni teren wojny.

W Albanii nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 25 września.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 24 września 1916.

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: **Długotrwała bitwa nad Somme znajduje się znowu w pełnym toku. Walka działowa między Ancre i Somme wzmogła się do niewidzianej dotąd gwałtowności. — Nocne nieprzyjacielskie ataki koło Courcelette, Rancourt i Bouchavesnes spełzły na niczem.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **W obszarze Mozy wzmogła się działalność ogniowa wzdłuż rzeki i w poszczególnych odcinkach na prawo od niej. Na całym froncie żywa działalność lotnicza, przy licznych dla nas korzystnych walkach powietrznych nad naszemi liniami i z tamtej strony nieprzyjacielskich linij. Zestrzeliliśmy 24 samoloty, z tego dwadzieścia nad Somme. Nadporucznik Buddecke oraz lejtnanci Wintgens i Hoehndorf szczególnie się odznaczyli. Nasza strata wynosi sześć samolotów.**

Dnia 22 bm. późnym wieczorem została rzuconą bombą w Mannheim jedna osoba zabita; wyrządzone zostały też przytem pewne szkody materyalne. Podczas kilkakrotnych nieprzyjacielskich ataków lotniczych na teren poza naszym frontem, zostało między innemi w Lille sześciu obywateli zabitych i dwanaście domów uszkodzonych.

Jeden z naszych okrętów powietrznych w nocy na 22 bm. zaatakował angielskie urządzenia wojskowe koło Boulogne.

Wschodni teren wojenny.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Rosyanie atakowali znowu znacznemi masami pięć razy między Seretem i na północ od Zborowa. Koło Manajowa wtargnął nieprzyjaciel, ale został w kontrataku z powrotem wyrzucony, przyczem pozostawił w naszem ręku 700 jeńców i 7 karabinów maszynowych. Dalej na południe załamały się przed naszemi liniami wszystkie ataki przy ciężkich stratach nieprzyjacielskich.**

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W Karpatach odzyskaliśmy atakiem w poprzednich walkach utracone części naszej pozycyi między Ludową i Babą Ludową oraz na wschodnim stoku Cymbrosławy. Na północny wschód od Kirlibaby są w toku zacięte walki.**

Siedmiogrodzki teren wojenny.

Koło przełęczy Vulkan i na zachód stamtąd odrzucono kilka rumuńskich ataków.

Bałkański teren wojny.

Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Walki w Siedmiogrodzie.

Budapeszt, 25 września.

»Az Est« donosi z Rotterdamu: »Nieuwe Rott. Courant«, omawiając walki w Siedmiogrodzie, oświadcza:

Na granicy rumuńskiej rozgrywają się wielkie operacye, które zasługują na szczególną uwagę. **Wojska mocarstw centralnych przekroczyły w Alpach Siedmiogrodzkich granicę rumuńską. Wojska rumuńskie zostały wszędzie wycofane.**

Z walk w Dobrudży.

Berlin, 25 września.

»Tag« omawiając położenie wojenne w Dobrudży oświadcza:

Mimo, że nieprzyjacielowi udało się na nowych stanowiskach poprzednio przygotowanych, powstrzymać chwilowo pochód naszych wojsk, nie zmieni to faktu naszego decydującego zwycięstwa w Dobrudży. W południowej Dobrudży pobiliśmy wielkie siły rumuńsko-rosyjskie tak skutecznie, że o jakiejś **ofenzywie rumuńskiej w kierunku na południe niema już mowy.** Bardzo doniosło znaczenie ma fakt, że nieprzyjaciel, celem utrzymania się na nowych stanowiskach, **ściągać musi wojska z Siedmiogrodu i z innych frontów. Mimoto jednak niema najmniejszych obaw, by nieprzyjaciel mógł spowodować zmianę położenia w Dobrudży na swoją korzyść.**

Dalsza ewakuacya Dobrudży.

Zurych, 25 września.

»Zürch. Tagesanzeiger« donosi z Petersburga:

Władze rumuńskie rozpoczęły ewakuacyę pozostałej części Dobrudży, która leży poza nowemi pozycyami wojsk rumuńsko-rosyjskich.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 25 września.

Sztab generalny bułgarski ogłasza dnia 23 b. m:

Front macedoński: Na wyżynie Stranareteczka Planina **zdobyliśmy szczyt góry na południe od miejscowości Popli. Nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie** i pozostawił wielką ilość zabitych i rannych. W okolicy Floriny spokój. Na wyżynie Kaimakcalan obustronny gwałtowny ogień artyleryi i słabe przedsięwzięcia piechoty.

W dolinie Moglenicy słaby ogień artyleryi. Nasza artylerya rozproszyła liczne nieprzyjacielskie zbiorowiska. W dolinie Wardaru słaby ogień artyleryi.

Front rumuński: Z frontu wzdłuż Dunaju niema nic do doniesienia. W Dobrudży dzień wczorajszy był trochę spokojniejszy. Nieprzyjacielska próba podsunięcia się ku miejscowości Mustafazi udaremniona została naszą artyleryą, oraz pojawieniem się naszej konnicy. **Nieprzyjaciel cofnął się do swych stanowisk.**

Na innych frontach potyczki wysuniętych naprzód oddziałów, z pomyślnym dla nas wynikiem. Wzdłuż wybrzeży morza Czarnego spokój.

Król Wiktor Emanuel ranny.

Genewa, 25 września.

»Cri de Paris« donosi:

W bitwie pod Gorycyą król Wiktor Emanuel zraniony został w rękę odłamkiem granatu.

Niemieckie ataki lotnicze na Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 września.

Biuro Wolffa donosi:

W nocy na 24 bm. **kilka eskadr okrętów powietrznych marynarki obrzuciło wydatnie bombami Londyn i wojskowe ważne place nad Humberem, oraz środkowe hrabstwa Anglii, w tem Nottingham i Sheffield. Wszędzie zauważono skutek, objawiający się wielkimi pożarami, które były widzialne jeszcze długo po odlocie.** — Okręty powietrzne, przed atakiem, gdy przelatywały nad granicą angielską, były **nader silnie ostrzeliwane pociskami pożarnymi przez statki strażnicze, zaś podczas samego ataku przez liczne baterye obronne.** Kilka z tych baterSyj dobrze wycelowanemi salwami zmuszono do milczenia. **Dwa okręty powietrzne padły ofiarą nieprzyjacielskiego ognia obronnego ponad Londynem, reszta powróciła nieuszkodzona.**

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Berlin, 25 września.

(Urzędowo), Dnia 22 września wieczór **jeden z naszych samolotów bojowych, stacyonowany we Flandryi, obrzucił bombami baraki wojskowe w Dowrze.**

Przed czynną interwencyą Grecyi.

Konstantynopol, 25 września.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Z możliwością zbrojnej interwencyi Grecyi należy się już liczyć zupełnie poważnie.

»Tanin« donosi, że **król Konstantyn nie może już stawiać dłużej oporu żądaniom koalicyi.**

Nowa nota koalicyi.

Amsterdam, 25 września.

Z Londynu donoszą, że przedstawiciele koalicyi wręczyli rządowi greckiemu nową notę, domagającą się, by **Grecya zajęła zdecydowane** stanowisko przeciw mocarstwom centralnym.

Rozruchy w Finlandyi.

Chrystyania, 25 września.

Wedle nadeszłych tu wiadomości, w rozmaitych miastach finlandzkich **wybuchły rewolucyjne rozruchy.** W miejscowości Kemi zniszczono **wielkie koszary rosyjskie**, przyczem ośm osób zginęło. Z petersburskiego okręgu wojskowego wysłano do Finlandyi wszystkie wojska, jakie władze miały do dyspozycyi. Prywatny **ruch kolejowy w całej Finlandyi wstrzymano.**

O ulgi podatkowe dla Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 września.

W dniu 20 bm. przyjętą została przez prezydenta ministrów hr. Stuergkha i ministra skarbu Letha w obecności ministra dla Galicyi **deputacya gospodarczych korporacyj i instytucyj finansowych Galicyi w sprawie podwyżki bezpośrednich podatków i niektórych opłat,** wprowadzonych cesarskiem rozporządzeniem z dnia 28 sierpnia br. dla całego państwa zarówno, a więc i dla Galicyi.

W skład deputacyi wchodzili ze strony Koła polskiego wiceprezes Koła Abrahamowicz, obaj przewodniczący gospodarczych komisyj Koła polskiego miejskiej i rolniczej Dr Leo i Długosz, w imieniu banków dyrektor Banku kraj. prof. Dr Jerzy Michalski, w imieniu Związku galic. Kas oszczędności dyr. Strojnowski, prezes Związku stow. zarobkowych i gospodarczych dr Adam, dyrektor Biura patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek dr Stefczyk, prezydent Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej Baczewski, prezes c. k. Tow. rolniczego w Krakowie Zdzisław hr. Tarnowski, prezes c. k. galic. Tow. gospodarczego ks. Witołd Czartoryski, dyrektor Związku ziemian dr Aleksander Dąmbski, dr Aleksander Raczyński, prezes Związku większych miast galicyjskich Maryewski i wiceprezydent m. Krakowa J. K. Fedorowicz.

Po zagajeniu przez eksc. Abrahamowicza przedstawił dyrektor dr Michalski w wyczerpującym godzinnym wywodzie treść petycyi, zmierzającej do **czasowego zawieszenia na cały czas wojny i co najmniej na przeciąg dwóch lat po wojnie wspomnianych dwóch ces. rozporządzeń.** Na podstawie szczegółowego obrazu obecnego położenia gospodarczego Galicyi i szkód w gospodarstwie społecznem zrządzonych przez wydarzenia wojenne, zanalizował mówca szczegółowo poszczególne instytucye powyższych ces. rozporządzeń, wykazując, **że w obecnych warunkach gospodarczych wykluczonem jest podwyższenie do 100% w naszym kraju podatku gruntowego, zarobkowego, rentowego dochodowego oraz szeregu stemplowych i bezpośrednich opłat i ekwiwalentu należytościowego.** Jeśli bowiem siła podatkowa ludności i możność jej płacenia w dziale podatków przychodowych i dochodowych obecnie jest w wysokim stopniu nadwerężona, to tem bardziej niedopuszczalną wydaje się podwyżka opłat których istocie sprzeciwia się uwzględnienie indywidualnej możności płacenia, a to tem bardziej, że transakcye nieruchomości, które w czasie wojny i w najbliższych latach po jej ukończeniu będą miały miejsce, są przeważnie transakcyami z przymusu, dokonywanemi bądź z powodu wysokiego zadłużenia gospodarza bądź też z powodu braku środków finansowych do prowadzenia gospodarstwa.

Prezydent ministrów hr. Stuergkh zaznaczył **na wstępie gotowość rządu życzliwego zbadania sprawy, uznając w zasadzie słuszność żądania specyalnych ulg podatkowych dla Galicyi i wyraził po porozumieniu z ministrem skarbu gotowość urządzenia konferencyi zastępców rządu z reprezentantami korporacyj gospodarczych kraju celem omówienia całej sprawy.**

Prezydent dr Leo wskazał z naciskiem, że kraj nasz dotknięty tak ciężko klęskami wojny po dwóch poprzednich ciężkich klęskach nieurodzaju, znajduje się w zupełnie wyjątkowych warunkach, a podobny do chorego organizmu wymaga nadzwyczaj delikatnej ręki we wszelkich zarządzeniach administracyi wogóle, a szczególnie przy wprowadzaniu jakichkolwiek nowych ciężarów publicznych. Dlatego musimy stanowczo domagać się ustanowienia wyjątkowych przepisów, dostosowanych do naszych wyjątkowych gospodarczych stosunków, zwłaszcza o ile chodzi o wprowadzenie nowych lub tak bardzo znaczne podwyższenie starych podatków bezpośrednich lub opłat i należytości.

Wiceprezes Abrahamowicz podziękował prezydentowi ministrów za oświadczenie życzliwego traktowania sprawy, wyrażając przeświadczenie, że zapowiedziana w tym przedmiocie konferencya doprowadzi niewątpliwie do pomyślnego załatwienia przedłożonych i w memoryale gorąco popartym przez Wydział krajowy i eksc. p. namiestnika bar. Dillera, a wręczonym przez dyr. Michalskiego, wyrażonych przez centralne związki rolnicze, banki, związek galic. Kas oszczędności, Związek stow. Kas zarobkowych i gospodarczych, towarzystwa asekuracyjne i reprezentacye handlu i przemysłu, — uzasadnionych postulatów kraju.

Premier hr. Stuergkh powtórnie przy pożegnaniu deputacyi, którą od samego początku jak zawsze w podobnych sprawach najżyczliwszą opieką otoczył minister dla Galicyi dr Morawski, niezmordowany zawsze rzecznik każdej słusznej naszej sprawy, — zapewnił o dobrej woli rządu przy traktowaniu tej, tak pierwszorzędnie ważnej dla kraju materyi.

Przynależność państwowa polska.

Piszą nam z Wiednia:

Poniżej podajemy w dosłownem brzmieniu doniosłe obwieszczenie w sprawie »przynależności państwowej do Królestwa polskiego«. Według dziennika rozporządzeń c. i k. generalnego gubernatorstwa wojskowego, wydanego w Lublinie, obwieszczenie to datowane z dnia 17 lipca brzmi jak następuje:

»Przynależność państwową wszystkich tych osób, którym przysługuje prawo przynależności w granicach Królestwa polskiego, ustalonych aktem Kongresu wiedeńskiego z roku 1915, mają komendy i organa c. i k. Zarządu wojskowego oznaczać terminem »przynależność państwowa do Królestwa polskiego«.

Tekst tego obwieszczenia wyjęty jest »z Dziennika Rozporządzeń c. i k. generalnego gubernatorstwa wojskowego dla austryacko-węgierskiego obszaru okupowanego w Polsce« Część C. Wydana w Lublinie i rozesłana 3 sierpnia 1916 r.

Dosłowne ogłoszenie i rozpowszechnienie tego rozporządzenia także w Wiedniu i w całej monarchii, jest tem ważniejsze, że właśnie w ostatnich dniach w Wiedniu różne władze, nie znając tego rozporządzenia, odmówiły przyjęcia do szkół dzieciom, pochodzącym z Królestwa polskiego, jako dzieciom »poddanych wrogiego państwa«. Dopiero po wyjaśnieniu »przynależności państwowej do Królestwa polskiego« i powołaniu się na powyższe obwieszczenie trudności zostały usunięte. Należałoby więc przez odpowiednie ogłoszenia zapobiedz takim niewłaściwościom, sprzecznym z intencyami najwyższych władz rządowych.

Sz.

Aprowizacya miasta.

Kraków, 25 września.

(Zmniejszenie produkcyi węgla. — Potrzeby gminy krakowskiej w dziedzinie opału. — Niebezpieczeństwo braku cukru. — Trudności z dostawą mąki. — Wywóz jaj z Galicyi i Królestwa Polskiego. — Starania o dowóz ziemniaków z Królestwa Polskiego. — Hodowla baranów).

We wczorajszej konferencyi aprowizacyjnej w biurze delegata dra Adama Fedorowicza wzięli udział także przedstawiciele grosistów węglowych, kopalń galicyjskich, Centrali handlowej, oddziału aprowizacyjnego namiestnictwa, władz kolejowych, Urzędu górniczego i t. d. Imieniem prezydyum miasta byli obecni na konferencyi wczorajszej wiceprezydenci pp. J. K. Federowicz i Karol Rolle.

Konferencya zajmowała się przedewszystkiem sprawą węglową w naszem mieście, a wywołał dyskusyę wczorajszy komunikat Centrali handlowej w sprawie zabezpieczenia węgla dla Krakowa, zamieszczony w pismach tutejszych. Stwierdzono, że zaledwie ¼ część ludności posiada zapasy węglowe obecnie, natomiast reszta mieszkańców w opał zabezpieczoną jeszcze nie jest. Gmina oraz krakowscy grosiści obecnie posiadają 70 wagonów zapasów, to znaczy tyle, ile w zimie wynosi jednodniowe zapotrzebowanie węgla. W razie nagłego oziębienia się temperatury i zamknięcia dowozu, grozi miastu katastrofa węglowa.

Na konferencyi stwierdzono dalej, że wozy kolejowe były zawsze do dyspozycyi przy przewozie węgla, natomiast produkcya węgla zmniejszyła się o 50% z powodu braku robotników, gdyż jeńcy do kopania węgla nie bardzo się nadają.

Konferencya, aby zapobiedz grożącej katastrofie, uchwaliła zwrócić się do miarodajnych czynników z żądaniem, by gminie krakowskiej zapewnić jako rezerwę 1500 wagonów węgla, a nadto by i gminie i grosistom krakowskim dostarczano stale około 50 wagonów dziennie. Roczne zapotrzebowanie węgla w Krakowie wynosi 20.000 wagonów. Również podnoszono, ażeby publiczność krakowska obchodziła się z węglem bardzo ostrożnie ze względu na ogromnie ograniczoną produkcyę.

Przesilenie cukrowe na razie minęło, dotąd za sierpień i wrzesień nadeszło do Krakowa 31 wagonów cukru, 4 są w drodze, a 39 wagonów mają jeszcze nadejść. Niestety w sobotę nadesłała Centrala cukrowa z Wiednia telegraficzne zawiadomienie, że na razie w cukrowniach towaru niema. Jeżeli więc nowe zapasy cukru nie nadejdą, a istniejące zostaną wysprzedane, wówczas znowu zabraknie nam zupełnie cukru, którego cena będzie podobno w październiku podwyższoną. Wówczas cukier napewne się znajdzie dla Galicyi.

W dyskusyi stwierdzono również, że o braku wagonów przy dowozie cukru do Galicyi nie było mowy.

Nie najlepiej przedstawia się sprawa z mąką w Krakowie. Rezerwy gminne wyczerpano, nowe transporty nadchodzą w bardzo małej ilości. Braki w ostatnich czasach zostały pokryte dzięki interwencyi delegata dra Fedorowicza, który polecił przydzielić potrzebną ilość z zapasów mąki, przeznaczonych dla powiatu krakowskiego. Obecnie dalsze transporty mąki są w drodze i zapotrzebowanie jej do końca bieżącego miesiąca jest zapewnione.

Nieszczególnie także przedstawia się dostawa jaj tak z Galicyi jak i z Królestwa Polskiego; skąd agenci płacąc każdą cenę wywożą olbrzymie ich zapasy na zachód. Również wielkie zapasy jaj wykupują agenci dla potrzeb wojskowych.

W dalszym ciągu obrad zajmowano się sprawą ziemniaków. W ostatnich czasach sprawą tą zajmowały się także władze centralne. Galicyę podzielono na trzy okręgi. Z Galicyi wschodniej i środkowej zapasy ziemniaków przeznaczone będą wyłącznie dla wojska i producentów z tem, że wywóz ich nawet do sąsiedniego powiatu będzie zakazany. Natomiast w Galicyi zachodniej dozwolony będzie wolny handel ziemniakami i stąd też przeznaczono 2000 wagonów dla krajów zachodnich. Zebrani prosili delegata dra Fedorowicza, ażeby poczynił starania o przywrócenie zezwolenia na wywóz ziemniaków furami z Królestwa Polskiego do Krakowa, czemu się niestety jednał: Lublin sprzeciwił, oraz o wyznaczenie kilku powiatów w Galicyi zachodniej dla wyłącznej dostawy ziemniaków do Krakowa. — Jeżeli miazga ziemniaczana będzie w przyszłości dołączana do wypieku chleba, wówczas dla Krakowa potrzebnych będzie 5000 wagonów ziemniaków do kwietnia 1917 roku.

Brakowi mięsa będzie się starała zaradzić gmina krakowska przez zakupywanie baranów, które umieszczone będą w stajniach na dawnym placu wyścigowym za parkiem dra Jordana. Na Podhalu zakupi gmina w tym celu kilkaset baranów. Gmina zamierza prowadzić to przedsiębiorstwo na wielką skalę.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego nakładu dołączamy dla wszystkich P. T. Prenumeratorów czeki Pocztowej Kasy Oszczędności.

Kronika.

Kraków, 25 września.

Z niedzieli. Przy wczorajszem święcie Krakowianom sprzyjała najpiękniejsza jesienna pogoda. Wprawdzie ranek był bardzo chłodny i nieco mglisty, ale niedługo minął chłód i mgła, gdy na niebo z nielicznymi białymi obłoczkami wytoczyło się promienne słońce. Promienie jego nie przygrzewały wprawdzie zbytnio, ale świeciły jasno, uwydatniając panujące już w przyrodzie jaskrawe jesienne barwy i srebrne pasemka »babiego lata«, polatujące nad polami. Ten, jeden z ostatnich już prawdopodobnie, złotych uśmiechów jesieni wywabił też na zamiejską przechadzkę wiele osób. Rojno i gwarno było na Alei Trzeciego Maja całe popołudnie, zaludniły się Błonia młodzieżą i starszymi w towarzystwie dzieci, Wola Justowska miała też licznych gości; w blaskach słońca byli tacy, co zapomnieli może, że to koniec września. Lecz pod wieczór nagły chłód przypomniał im rychło, że to już jesienna pieśń natury — pieśń jesieni, która nadeszła w tym roku bardzo wcześnie. W śródmieściu zaś mówiło o tem wznowione już wieczorne corso na A—B i A—D, przy sino-bladem świetle elektryczności, oraz wzmożony ruch w handelkach, w których goście jak mogli najdłużej przeciągali wypicie »należących się« im »z prawa« dwóch bomb.

Namiestnik bar. Diller bawił wczoraj po południu w naszem mieście w przejeździe ze Lwowa, a wieczorem odjechał do Wiednia.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj »Żabusia« Gabryeli Zapolskiej z p. Wandą Jarszewską w roli tytułowej. Przyjęta z ogólnym aplauzem doskonała ta komedya, przez dłuższy czas niewątpliwie cieszyć się będzie u nas powodzeniem, jakie zdobyła na pierwszych przedstawieniach. — Jutro »Jesienny ptak« (Maman Colibri) Henryka Bataille'a, we środę powtórzenie »Dramatu Kaliny« Z. Kaweckiego z pp. Zarzycką i Bończą w rolach głównych.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj melodyjna operetka węgierska »Księżniczka czardasza« E. Kalmana. Jutro powtórzenie tak przychylnie przyjętych w obecnej wystawie i obsadzie »Dam i huzarów« Al. hr. Fredry, na czwartek zaś przygotowuje nasza scena ludowa dalszą sztukę z klasycznego repertoaru polskiego »Halszkę z Ostroga« Józefa Szujskiego. Wspaniały dramat historyczny, pełen deliowego charakteru i obrazów z naszego bujnego życia w XVI. stuleciu, »Halszka z Ostroga«, napisana w roku 1858, ma w Krakowie piękną tradycyę sceniczną, kreowała ją w swoim czasie Modrzejewska, a w tłomaczeniu czeskiem zdobyła wielki sukces w teatrze praskim.

Brak drobnej monety w Krakowie. Czytamy w »Wiadomościach Gospodarczych«:

W ostatnich czasach dał się zauważyć w obrocie pieniężnym dotkliwy brak monety zdawkowej i mniejszych środków obiegowych.

Objaw ten utrudnia w wysokiej mierze wypłaty robotnicze i wywołuje przeszkody w ruchu towarowym, zwłaszcza przy zakupnie artykułów codziennego zapotrzebowania. Wedle wyjaśnienia filii Banku austro-węgierskiego, wydano w ostatnim roku w Krakowie przeszło milion sztuk jednokoronówek, nad 600.000 sztuk dwudziestohalerzówek i blisko 1,200.000 sztuk dziesięciohalerzówek. — Mimo tak wydatnego zaopatrzenia obrotu, napływają do Izby handlowej z wielu stron skargi na brak zwłaszcza drobniejszych środków obiegowych. Stanowi obecnemu dałoby się, zdaniem Izby handlowej, zapobiedz przez emisyę odpowiedniej ilości papierowych jednokoronówek, któreby zapobiegły dalszemu tezaurowaniu monet srebrnych i umożliwiły swobodne krążenie monety niklowej. Podobnie wypadnie zaopatrzyć obrót w większe ilości monety zdawkowej. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zaproponowała w tej mierze wydanie żelaznej monety zdawkowej po 1 i 2 halerze, odróżniającej się zewnętrznym kształtem od żelaznych 20-halerzówek. Umotywowane wnioski w tym kierunku przedłożyła Izba handlowa ministerstwu skarbu, oraz dyrekcyi Banku austro-węgierskiego.

Nauka obrabiania drzewa na maszynach stolarskich. Z powodu braku robotników stolarskich, zarządził Patronat przemysłowy Wydziału krajowego urządzenie kursu dla wykształcenia robotników, względnie robotnic, w maszynowem obrabianiu drzewa. Ponieważ dotąd zapisała się bardzo mała ilość uczestników, przeto Patronat wyjaśnia, że kurs będzie trwał cztery tygodnie i że już w drugim tygodniu uczestnicy będą mogli otrzymać zasiłek pieniężny, zaś po skończeniu kursu zostaną przyjęci do pracy w stolarniach, maszynowo urządzonych. Wymagane ukończenie czwartej klasy ludowej, względnie znajomość czytania, pisania, rachowania, dostateczna siła fizyczna, wiek między 16 a 30 rokiem życia. Mogą być przyjęte także dziewczęta. Zgłoszenia należy wnosić ustnie lub pisemnie do biura Patronatu (ulica Sienna l. 2, II. piętro) w godzinach od 11 do 1 w południe.

Bursa rzemieślnicza zapełniona jest zupełnie przeważnie młodzieżą osieroconą z części kraju, dotkniętych wojną. Zaprowiantowanie bursy na zimę przedstawia nadzwyczajne trudności. Zarząd uprasza gorąco pp. właścicieli ziemskich o ułatwienie zakupna kartofli i jarzyn. Łaskawe oferty należy adresować: Sekretaryat Związku Młodzieży rękodzielniczej. — Kraków, Krupnicza l. 29.

Wojenne zelówki. Do całego szeregu nowości wojennych przybyły w ostatnich czasach także oryginalne zelówki, mające na celu zastąpić brak zelówek skórzanych. Wojenne te zelówki, których para kosztuje 3—4 K w Krakowie, przypominające wyglądem linoleum, sporządzone są z masy płóciennej i, jak zapewniają kupcy, mają być nieprzemakalne i trwałe.

Z kraju.

Aresztowanie spekulantów żywnościowych w Bochni. Ogromną senzacyę dla Bochni i okolicy stanowi dokonana we czwartek konfiskata 199 skrzyń z jajami, przygotowanemi przez bocheńskich eksporterów do wysyłki dla Wiednia i Berlina. Od dłuższego czasu mnożyły się skargi na drożyznę i spekulacyę w dziedzinie handlu jajami w Bochni. Sąd krajowy w Krakowie zarządził ostatecznie dochodzenia karne przeciw kilku bocheńskim eksporterom, a prowadzenie śledztwa przedwstępnego powierzono sędziemu śledczemu drowi Wacławowiczowi. Istotnie dochodzenia wykazały, że grono eksporterów jaj dopuszczało się systematycznie przekraczania ustawy o lichwie żywnościowej, a potwierdziła to rewizya i konfiskata zapasów jaj. Dwóch eksporterów, mianowicie Strizowera i Zollmanna, aresztowano, co do innych toczy się jeszcze śledztwo.

Aresztowani płacili za jaja ceny znacznie wyższe od cen maksymalnych, wykupując w Bochni i okolicy wielkie ich ilości, które wysyłali do Wiednia, Berlina i t. d. Na rynku miejscowym nie można było nabywać jaj z powodu braku tego towaru, wykupywanego masowo przez spekulantów.

Podobne organizacye spekulantów żerują w innych powiatach zachodnio-galicyjskich. Władze powinny wszędzie energicznie wystąpić i położyć tamę akcyi, mającej na celu wygłodzenie kraju w czasie wojny. W razie przeciwnym grozi nam dalsza sztuczna drożyzna, dalszy brak środków żywności i wygłodzenie. Spekulanci żywnościowi robią milionowe majątki na wywożeniu tych towarów, których u nas coraz bardziej brakuje.

Odkrycie starożytnych grobowców we Lwowie. W najstarszej ze świątyń lwowskich — małym kościółku pod wezwaniem św. Jana przy ulicy Żółkiewskiej — w tych dniach podczas rekonstrukcyi kapliczki okazała się konieczność zdjęcia posadzki, a pod nią znaleziono szereg starożytnych grobowców. Po bliższem zbadaniu ich zawartości okazało się, że kryją one mnóstwo kości ludzkich, szczątki trumien, świec woskowych i t. p. Ksiądz Jastrzębski zwrócił się do archiwaryusza miejskiego, dra Karola Badeckiego, z prośbą o poddanie ich badaniu naukowemu. Dr Badecki jest również zdania, że ma się tu do czynienia z gobowcami fundatorów kościoła. Wobec jednak starożytności grobowców i kośćców był zdania, że zachodzi konieczność poddania wykopalisk badaniu antropologicznemu. To też w dniach najbliższych zorganizowana zostanie specyalna komisya antropologiczna, mająca zająć się naukowem zbadaniem znalezionych kośćców, oraz obejmie naukowe kierownictwo dalszych poszukiwań, które mogą być bardzo owocne.

Raniony podczas bitwy pod Zborowem. Onegdaj przywiozła wojskowość do lwowskiego szpitala powszechnego na leczenie 13-letniego Antoniego Sudę, syna rolnika, zamieszkałego w Presowcach, powiat Zborów. Suda został ranny w lewą nogę i prawą rękę szrapnelem rosyjskim podczas bitwy, jaka toczyła się onegdaj w pobliżu jego rodzinnej wioski.

Wieści z Halicza. Z Halicza nad Dniestrem, miasta znajdującego się obecnie w samym ogniu walk, otrzymała lwowska „Gazeta Wieczorna" od pewnego urzędnika-uchodźcy informacye, malujące życie i nastrój w mieście. Wedle tej informacyi, życie w Haliczu zamarło od początku rosyjskiej ofenzywy w tych okolicach.

Kupcy, stanowiący bogatszą warstwę ludności powyjeżdżali zaraz w pierwszych dniach popłochu, zabierając ze sobą zapasy żywnościowe i pozostawiając tym sposobem ludność niezaopatrzoną. — Szczęściem miasto posiada rozległe ogrody, które je żywią obecnie. Pustki na ulicach, pozapuszczane żaluzye sklepów i bliski odgłos strzałów armatnich dają pojęcie o nastroju, jaki panuje w Haliczu.

O bliskości frontu rosyjskiego świadczy okoliczność, że pociski z dalekonośnych dział padają obecnie nawet na peryferyę miasta, przelatując ponad pozycyami naszych wojsk.

Jak się zdaje, idzie Moskalom w szczególności o uszkodzenie dworca oraz linii kolejowej, w którą też stronę najbardziej jest skierowany ich ogień.

Wobec zupełnego wstrzymania ruchu osobowego około 10 bm. znaczna część personalu kolejowego została ewakuowana do Chodorowa. Chodorów, jakkolwiek położony dalej frontu, niż Halicz, czyni wrażenie bardziej ponure ze względu na swe popalone w czasie inwazyi rosyjskiej domostwa. Istnieje tu jeszcze wszelako życie i handel. Ludności wyjechało niewiele i stosunki aprowizacyjne są znośne. Kilogram wieprzowiny np. kosztuje 4 K, słoniny 6 K. Inne artykuły w tym samym stosunku.

Chwilowy niepokój, jaki panował w mieście z początkiem ubiegłego miesiąca, przerodził się w ostatnich dniach w optymizm. Szczególnie przywrócenie ruchu osobowego do Bursztyna przyczyniło się do podniesienia nastroju.

Z ziem polskich.

Inspekcya okręgu lubartowskiego. Z Lublina donosi c. k. Biuro korespondencyjne: Szef komisaryatu krajowego cywilnego, dr Madeyski, w towarzystwie starosty Iszkowskiego, udał się dla dokonania inspekcyi do okręgu lubartowskiego. Na granicy okręgu powitany został przez komendanta okręgowego i reprezentacye gminne. Po przybyciu do Lubartowa, dr Madeyski przyjął naprzód funkcyonaryuszów komendy okręgowej, następnie różne osobistości z miasta, przedstawicieli duchowieństwa, wielkiej własności, włościaństwa, gminy wyznaniowej izraelickiej. — Potem szef cywilnego komisaryatu krajowego zwiedził szkoły miejskie i ochronki dla dzieci, szpitale, kuchnie ludowe chrześcijańską i żydowską, w końcu zamek lubartowski.

Po południu u komendanta okręgowego odbył się obiad, na który zaproszono przedstawicieli różnych kół towarzyskich w okręgu. Po odwiedzinach u hr. Konstantyna Zamoyskiego w Kozłówce, dr Madeyski powrócił do Lublina.

Zamach samobójczy spekulanta wojennego. Pisma warszawskie donoszą: Wśród kupców żydowskich, handlujących skórą w Warszawie, wielką sensacyę wywołał zamach samobójczy kupca B. Miał on w piwnicach przy ul. Mławskiej, w pobliżu Franciszkańskiej, ukrytą skórę na sumę około 300.000 rb. Płacił on za funt skóry 65 kop., obecnie już mu dawali po 13 rb. za funt, ale jeszcze nie chciał sprzedać, spodziewając się dalszego podrożenia. Tymczasem władze się dowiedziały o ukrytym zapasie i zarekwirowały wszystko. Spekulant z rozpaczy usiłował odebrać sobie życie, ale rodzina mu przeszkodziła w porę.

Walka z bandytami. Z Włocławka donoszą do „Kuryera warszaw.": W okolicach Włocławka grasowały w ostatnich czasach dwie bandy, złożone z kilkunastu opryszków uzbrojonych. Żandarmerya ujęła 15 bandytów. W nocy z dnia 8 na 9 bm. nastąpiła wymiana strzałów pomiędzy żandarmeryą a bandytami: Leonem Orędowiczem i „Wiktorem", którzy dali około 50 strzałów. „Wiktora" zastrzelono, a Orędowicz sam się postrzelił śmiertelnie. Znaleziono przy nim około 6000 rb. Dnia 11 bm. przy pomocy ludności cywilnej ujęto Makarowa-Mitanofa, zwanego „Wackiem". Oskarżony jest on o udział w 14 napadach bandyckich i 2 morderstwach.

Milionowa pożyczka Wilna. »Neue Hamburger Zeitung« donosi z Wilna: Niemiecki naczelnik miasta ogłasza w pismach wileńskich obwieszczenie, według którego obywatele Wilna mają zebrać milion rubli tytułem pożyczki. Na wpłacone sumy wydawane będą obligacye, których pewność poręcza ogólny majątek i siła podatkowa obwodu miejskiego. Pożyczka oprocentowana będzie 6% i ma być spłacona 5 lat po wojnie. Należy zapłacić w trzech częściach do 10 października, 10 listopada i 1 grudnia 1916 roku. Podpisywać ją można do 1 października. Gdyby suma miliona rubli nie zebrała się w drodze dobrowolnych podpisów, sumę brakującą według listy ściągnie się na podstawie poboru przymusowego, który nie będzie ani oprocentowany, ani zwrócony.

Ze świata.

Kijów. (Polska szkoła parafialna). »Dziennik Kijowski« donosi, że władze rządowe zezwoliły na otwarcie polskiej 3-klasowej szkoły parafialnej przy kościele św. Mikołaja. — W związku z tem dziennik apeluje do ofiarności rodaków o składanie ofiar na cele szkoły.

Do komitetu, organizującego szkołę, należą pp.: St. Kopernicki, Oktawian Kotowicz, dr Michał Pietkiewicz, Joachim Wołoszynowski i Zygmunt Więckowski.

Nowe pismo polskie w Petersburgu. Czytamy w „Nowym Kuryerze" petersburskim:

„Dowiadujemy się, że w Petersburgu powstaje nowy dziennik polski, na który znaczny kapitał złożyli przedstawiciele ziemiaństwa polskiego na Litwie i Rusi. Na redaktora nowego dziennika powołano pana Kazimierza Ehrenberga, na administratora p. M. Niklewicza, b. administratora „Gazety Polskiej" w Warszawie. Do składu redakcyi należeć mają publicyści narodowo-demokratyczni".

Czy to próba „koncentracyi"? Pan K. Ehrenberg w warszawskim „Kuryerze Porannym" bardzo namiętnie zwalczał politykę Demokracyi Narodowej i reprezentował rzekomy „postęp" warszawski. Obecnie obejmuje ster dziennika, tworzonego przez realistów, krajowców kresowych i narodowych demokratów. Jeżeli to próba koncentracyi, to nie jest ona zupełna. Brak w tej „zgodzie" najważniejszych i najliczniejszych odłamów dzisiejszej opini polskiej.

Węgierskie ministerstwo aprowizacyjne. Z Budapesztu donoszą do dzienników wiedeńskich: W najbliższym czasie utworzona będzie z inicyatywy rządu węgierskiego Centrala aprowizacyjna, na czele której stanie osobistość, wyposażona w zakres działania ministra. Tym nowym ministrem aprowizacyi ma być mianowany wiceprezydent partyi pracy Voinits. Do zakresu działania ministerstwa aprowizacyjnego należeć będzie podział i kontrola środków żywności. Ministerstwo to odpowiedzialnem będzie przed parlamentem.

Mianowania w szkolnictwie. Galicyjska Rada szkolna krajowa zamianowała prowizorycznymi nauczycielami w IX. klasie rangi następujących zastępców nauczycieli w galicyjskich szkołach średnich: Stanisława Lewickiego, Pawła Frankę Czajkowskiego, Tomasza Bułę, Rudolfa Wacka, dra Leona Chwistka, dra Eustachego Nowickiego, dra Wilhelma Pokornego, Antoniego Zmorę, Stanisława Stobieckiego, Franciszka Kwaka i Aleksandra Tarnawskiego.

Przeniesienia. Urzędowa »Wiener Zeitung« ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu i naczelnika sądu powiatowego Tomasza Czerwińskiego z Muszyny do Kęt, a sędziego dra Franciszka Parylewicza w Muszynie zamianował sędzią powiatowym i naczelnikiem sądu tamże.

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 25 b. m.: »Żabusia«, komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

We wtorek, dnia 26 b. m.: »Jesienny ptak«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

W poniedziałek, dnia 25 b. m.: »Księżniczka czardasza«.

We wtorek, dnia 26 b. m.: »Damy i huzary«.

Wojna.

Niemiecki atak lotniczy na Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 25 września.

(Urzędowo) Dnia 24 bm. **Ostatniej nocy odbył się atak 14 albo 15 okrętów powietrznych na Anglię. Głównie zostały nawiedzone hrabstwa południowo-wschodnie, wschodnie i środek kraju, tudzież wschodni Lincoln. Napad na Londyn** wykonały dwa okręty powietrzne, **które między północą a godziną 1 w nocy, przyleciały od strony południowo wschodniej.** Nasze samoloty wzbiły się w górę, a specyalna służba działowa otworzyła ogień. Okręty powietrzne odpędzono. **Mimo to padły bomby na południową, południowo-wschodnią i wschodnią część miasta. 28 osób zostało zabitych, 99 rannych. Były to dwa okręty powietrzne nowego typu. Jeden spadł płonąc i zginął wraz z całą załogą.** Załogę drugiego, 22 oficerów i żołnierzy wzięto do niewoli.

Dokładnych wiadomości o liczbie ofiar i wyrządzonej szkodzie jeszcze niema.

Walki lotnicze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 września.

(Biuro Wolffa). Dnia 23 bm. rano trzy rosyjskie samoloty bojowe zaatakowały bezskutecznie stacyę lotniczą Angernsee. Jeden z naszych samolotów, ścigając nieprzyjaciela, spowodował upadek jednego rosyjskiego dwupłatowca na wschód od Dźwinoujścia. Nasze samoloty wróciły wszystkie cało.

Wystąpienie Rumunii — bez znaczenia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 25 września.

List, wystosowany z włoskiej głównej kwatery do „Secola", podnosi, że wdanie się Rumunii w wojnę **nie ulżyło bynajmniej włoskiemu frontowi, przeciwnie od tego czasu otrzymał nieprzyjaciel świeże wojska pierwszej klasy, wypróbowane w wojnie, otrzymał on także nowe ciężkie i lekkie działa i bardzo wydatny materyał wojenny, tak, że przeszkody dla włoskiego posuwania się naprzód stały się jeszcze straszniejsze.**

Ruch rewolucyjny w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 25 września.

Reuter donosi z Salonik: **Dalsze oddziały wojsk w Kawalli i Pireusie przeszły na stronę ruchu rewolucyjnego.** Komitet obrony narodowej wydaje bony i zapisy dłużne. Subskrypcye na te dokumenty przyjmuje francuska główna kwatera.

Sprawa „Tubantii".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 25 września.

Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza:

Ponieważ zapatrywania rządu holenderskiego co do przyczyn zatonięcia parowca »Tubantia« nie zgadzają się z zapatrywaniami rządu niemieckiego, a wymiana myśli między obu rządami nie doprowadziła do rezultatu, zaproponował rząd holenderski, żeby w myśl układu o pokojowem załatwianiu sporów międzynarodowych przekazać tę sprawę międzynarodowej komisyi śledczej. Rząd niemiecki przyjął tę propozycyę, zaznaczył jednak, że nie będzie się to mogło stać przed ukończeniem wojny. Rząd holenderski zgodził się na to.

Uchwały konferencyi niemieckiej soc. demokracyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 września.

Państwowa konferencya stronnictwa socyalno-demokratycznego Niemiec powzięła uchwałę, która między innemi wywodzi:

Konferencya państwowa uznaje obowiązek obrony kraju. Jeszcze zawsze wojna ta jest dla Niemiec wojną obronną. Socyalna demokracya, jak przedtem tak i teraz **jest zdecydowana wytrwać w obronie naszego kraju,** dopóki nieprzyjaciele nie będą gotowi zawrzeć pokoju, gwarantującego polityczną niezawisłość, terytoryalną nienaruszalność i **swobodę rozwoju gospodarczego Niemiec.** Stronnictwo odpiera wszystkie cele zdobywcze nieprzyjacielskich mocarstw, skierowane przeciw państwu niemieckiemu i jego sprzymierzeńcom. Socyalna demokracya stawia przestrzeganie interesów i praw swego narodu przy zawieraniu pokoju na czele swych postulatów wojennych, ale żąda też respektowania żywotnych interesów innych ludów, w przekonaniu, że tylko taki pokój da rękojmię trwałości. Socyalna demokracya występuje za wszystkiem, co nadaje się do doprowadzenia państw europejskich na drogę ściślejszej wspólności prawnej, gospodarczej i kulturalnej. Konferencya państwowa pochwala dążność niemieckiego kierownictwa partyi, celem działania dla odbudowy silnej do pracy i walki socyalistycznej międzynarodówki. Niemiecka partya socyalno-demokratyczna, zrzucając odpowiedzialność za przedłużanie wojny na tych, którzy opierają się rychłemu pokojowi, wyraża nadzieję, że zwycięży we wszystkich interesowanych krajach wzrastająca wśród szerokich mas ludowych wola ukończenia strasznego rozlewu krwi i wzywa rząd niemiecki, aby **bezustannie starał się o położenie kresu wojnie.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 25 września.

Nowe rozporządzenie.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości, wydane w porozumieniu z ministrem robót publicznych, uznające plany podziału, sporządzone przez urząd budowniczy miasta stołecznego Krakowa za przydatne jako podstawa tabularnych podziałów parceli.

Powstanie na Jawie.

Amsterdam. Jeden z dzienników donosi z Weltevreden (miejscowość na holenderskiej Jawie), że miasto Dżambi wczoraj zostało zaalarmowane pogłoską, iż w okolicy zebrali się powstańcy. Wśród Europejczyków wybuchła panika; uciekli oni na okręty pod osłonę fortów. Chińczycy zamknęli swoje sklepy. Nasze wojska wkroczyły natychmiast do miasta i obsadziły publiczne gmachy i główne ulice. Noc minęła spokojnie. Nie było żadnego ataku.

Amsterdam. »Telegraaf« donosi z Weltevreden: Powstańcy wykonali drugi atak na Weltevreden, zostali jednak odparci. Europejczycy znajdują się w forcie Moeara-Cebo w bezpieczeństwie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni L. K. Górski